

**Carlo BUZZETTI, *Traduzione e tradizione. La via dell'uso-confronto (oltre il biblico «traduttore traditore»)*, Edizioni Messaggero, Padova 2001, ss. 254.**

Nakładem Edizioni Messaggero w Padwie ukazała się książka Carlo Buzzettiego *Traduzione e tradizione. La via dell'uso-confronto (oltre il biblico «traduttore traditore»)* [*Tłumaczenie i tradycja. Droga stosowania-porównania (ponad biblijnym «tłumaczem zdrajcą»)*]. Prof. C. Buzzetti, wykładowca Pisma Świętego na rzymskim Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim oraz w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie od lat zajmuje się zarówno teoretycznymi problemami tłumaczenia Biblii<sup>1</sup>, jak i samymi tłumaczeniami: współpracował m.in. przy międzywyznaniowym włoskim tłumaczeniu Pisma Świętego<sup>2</sup> oraz jako konsultant Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych (UBS) przy najnowszym polskim przekładzie ekumenicznym Nowego Testamentu i Psalmów<sup>3</sup>

## 1. Treść książki

Książka C. Buzzettiego wpisuje się w tradycję utworowaną przez teoretyków tłumaczenia: należą do nich G. Mounin<sup>4</sup>, J.-C. Margot<sup>5</sup> czy E. Nida i jego współpracow-

---

<sup>1</sup> Zob. np. C. BUZZETTI, *La Bibbia e la sua comunicazione*, Elle Di Ci, Leumann 1987; TENZE, *La Bibbia e la sua traduzione. Studi tra esegesi, pastorale e catechesi*, Elle Di Ci, Leumann 1993.

<sup>2</sup> *La Bibbia: Parola del Signore. Traduzione interconfessionale in lingua corrente*, Elle Di Ci – United Bible Societies, Leumann 1994.

<sup>3</sup> Zob. Z. TRANDA I IN., *Przedmowa*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2001, s. XIV.

<sup>4</sup> G. MOUNIN, *Les problèmes théoriques de la traduction*, Gallimard, Paris 1963.

<sup>5</sup> J.C. MARGOT, *Traduire sans trahir*, Editions l'Age d'Homme, Lausanne 1979.

nicy<sup>6</sup> Doświadczenie nauczania Biblii, duszpasterstwa biblijnego oraz współpracy z UBS pozwoliły Buzzettiemu na przygotowanie publikacji nie będącej jedynie monografią podejmującą kwestie teoretyczne, lecz przewodnikiem dającym czytelnikowi solidne wprowadzenie w zagadnienie tłumaczeń biblijnych.

Rozdział pierwszy dokonując praktycznego porównania trzech różnych, znanych i powszechnie stosowanych, włoskich tłumaczeń<sup>7</sup> drugiego rozdziału Listu św. Jakuba wskazuje różnice istniejące pomiędzy nimi. Praktyczne ćwiczenie zaproponowane przez autora polega na odczytaniu fragmentu tekstu, poddanego następnie analizie poprzez metodę systematycznego porównania. Celem takiego ćwiczenia jest umiejętność odpowiedzi na serię pytań: tłumaczenie jest tylko odbiciem pewnego etapu tradycji czy też samo staje się częścią tradycji? W przypadku kilku tłumaczeń — jakie są różnice i jakie zbieżności, jak mogą współistnieć?

Drugi rozdział poświęcony jest zagadnieniu przekładów dokonywanych przez podzielonych wciąż chrześcijan. Pytania postawione przez autora na wstępie dotyczą z jednej strony znaczenia indywidualnej perspektywy, z drugiej zaś strony tłumaczenia jako szczególnego momentu tradycji. Tłumaczenia bowiem z reguły dokonywane są indywidualnie, bądź w grupie harmonicznie współpracującej. Odnosi się to także do przekładów dokonywanych w obrębie różnych wyznań chrześcijańskich. W tym przypadku tradycja — klimat międzywyznaniowy — wpływa na samo tłumaczenie, podobnie jak kontakt z tłumaczonym tekstem ma wpływ na relacje międzywyznaniowe. Pamiętać należy, że — mimo istniejących podziałów — żadne z wyznań chrześcijańskich nie negowało znaczenia Biblii. Różnice dotyczyły samych tłumaczeń (co szczególnie dało się zauważyć podczas Reformy i Soboru Trydenckiego), jednak *Vaticanium II* stało się momentem zwrotnym, postulując w *Dei Verbum* szeroki dostęp wiernych do Pisma św. Konsekwencją tego są pojawiające się nowe katolickie tłumaczenia Biblii, również dokonywane we współpracy z innymi wyznaniem. Te z kolei z czasem akceptują księgi deuterokanoniczne i noty.

Rozdział trzeci ukazuje praktyczne problemy związane z tłumaczeniem jednostek wag i miar obecnych w tekstach Nowego Testamentu. Autor zwraca uwagę na

---

<sup>6</sup> Zob. np. E.A. NIDA, *Toward a science of translating*, Leiden 1964; E.A. NIDA, C.R. TABER, *The theory and practice of translation*, Leiden 1969; E.A. NIDA, W.D. REYBURN, *Meaning across cultures*, Maryknoll New York 1981; E.A. NIDA, J. DE WAARD, *From one language to another. Functional equivalence in Bible translating*, Nashville 1986.

<sup>7</sup> Są to następujące teksty: popularne przed *Vaticanium II* osiemnastowieczne tłumaczenie z Wulgaty Antonio Martiniego (przytaczane za wydaniem z 1896 r.), *La Sacra Bibbia* wydana w 1974 r. przez Włoską Konferencję Episkopatu, stosowana w oficjalnych tekstach liturgicznych oraz międzywyznaniowy przekład *Parola del Signore* z 1985 r., stosujący codzienny język włoski.

istnienie dwóch zasadniczych modeli tłumaczeń: literalnego, dosłownego, zwanego także modelem „imitacji formalnej” (*imitazione formale*) oraz modelu „funkcjonalnego” (*equivalenza semantica* — równoważności semantycznej lub dynamicznej). Istnieją także modele pośrednie. Tłumaczenie tekstu Nowego Testamentu, odległego od dzisiejszego odbiorcy, wywołuje dyskusje co do poprawności wyboru jednego lub drugiego modelu w tłumaczeniu miar i wag. Wychodząc z języka oryginału C. Buzzetti porównuje, w jaki sposób pięć różnych tłumaczeń włoskich i jedno angielskie oddają jednostki objętości (na przykładzie Mt 5,15; 13,33; Łk 16,7; J 2,6; Ap 6,6), miary (Mt 5,41; J 6,19; Dz 1,12; 27,28; Ap 21,17), wagi (J 19,39; Ap 16,21) oraz jednostki monetarne (m.in. Mt 5,26; 17,24.27; 18,24.28).

Kolejny rozdział podejmuje tematykę przekładów międzywyznaniowych i trudności, jakie wywołują niektóre fragmenty Pisma Świętego. Autor przedstawia ponad dwadzieścia włoskich i angielskojęzycznych tłumaczeń poddanego analizie tekstu Łk 1,28 (χαίρε, κεχαριστομένη, ὁ κύριος μετὰ σοῦ), dzielącego szczególnie katolików i protestantów. Poprzez ukazanie wpływu, jaki na tłumaczenia na języki narodowe miała *Vulgata* (ze swoim *Ave, gratia plena*) oraz *Vetus Latina* (tłumacząca κεχαριστομένη jako *Habe gratificata*) proponuje i wyjaśnia swoje własne tłumaczenie<sup>8</sup>.

Rozdział piąty zatrzymuje się nad obecną w tłumaczeniach (dzięki którym większość czytelników ma kontakt z Biblią) krytyką tekstu. Dzielać się swoim doświadczeniem z prac nad międzywyznaniowym włoskim tłumaczeniem Pisma Świętego, autor ukazuje rolę przypisów dających możliwość porównania tłumaczeń (*Altri... — „Inni...”*).

Szósty rozdział to wprowadzenie do „teologii tłumaczenia Biblii”. Chrześcijanie wierzą, że Biblia stanowi formę pisaną słowa Bożego, i to słowo staje się normatywne dla wiary w każdym miejscu i czasie. Tłumacz staje więc przed zadaniem umożliwienia spotkania Słowa i jego odbiorców: dla nich Objawienie posługuje się całą tradycją tłumaczeń. Stąd ogromnego znaczenia nabiera wierność: oryginałowi, tradycji oraz odbiorcom.

W siódmym rozdziale książki mowa jest o homilii jako o miejscu spotkania z Biblią: dla wielu osób to właśnie liturgia jest być może jedyną okazją do spotykania Słowa. Autor poddaje analizie homilię jako transformację tekstu biblijnego, widząc w niej proces przechodzenia z poziomego tekstu pisanego do poziomego oralnego komunikowania. Homilia, dla której tekst biblijny jest punktem wyjścia, konkretyzuje i aktualizuje Ewangelię, zachowując wręcz autorytet Słowa. Także podczas przygo-

---

<sup>8</sup> Brzmi ono: *ti saluto — o piena di grazia — il Signore è con te* („pozdrawiam cię — o pełna łaski — Pan jest z tobą”); por. s. 147.

towania homilii możliwe jest odwołanie się metody „stosowania-porównania”: chociaż w kontekście liturgicznym używa się jednego, najczęściej oficjalnego tłumaczenia, to jednak homilia umożliwi odwołanie się do innych tłumaczeń.

Ostatni podsumowujący rozdział przypomina, że niezmiernie rzadko programy studiów teologii czy komunikacji zawierają przedmiot — ćwiczenia lub seminarium — którego tematem centralnym byłoby tłumaczenie Biblii. Jest faktem oczywistym, że wykładowcy i studenci teologii odwołują się do Pisma Świętego: oryginału<sup>9</sup>, częściej jednak do tłumaczeń. Powraca przy tym pytanie o to, który z dostępnych przekładów jest lepszy. Rozwiązaniem stawianych wątpliwości jest przedstawiony projekt seminarium, bowiem obok części teoretycznej, uzupełnionej o analizę przykładów tłumaczeń, książka zawiera cztery aneksy<sup>10</sup>.

Pierwszy z nich to bibliografia w formie dydaktycznej, dzieląca publikacje na dwie grupy: z poziomu podstawowego oraz pogłębiające tematykę, ze wskazaniem, które fragmenty mogą być szczególnie użyteczne dla czytelnika. Drugi aneks to tabela „stosowania-porównania” umożliwiająca porównanie i ocenę różnych tłumaczeń biblijnych. Buzzetti wskazuje w tabeli 50 wersetów biblijnych (po 25 ze Starego i z Nowego Testamentu), porównanie tłumaczeń wskazuje na ich użyteczność dla lektury prywatnej (rozważania, medytacji), publicznej (w liturgii) bądź dla nauczania. Trzeci aneks stanowi projekt kursu bądź seminarium, rozłożonego na 12 lub 24 godziny: kolejne poruszane tematy odpowiadają strukturze książki. Ostatni aneks to propozycja ćwiczeń przeprowadzanych po lekturze każdego rozdziału.

## 2. Użyteczność książki

W zamierzeniach C. Buzzettiego książka jest przewodnikiem dla kursu czy seminarium podejmującego tematykę tłumaczenia Biblii, przydatnym szczególnie dla tych centrów naukowych, które nie dysponują specjalistami z zakresu tłumaczenia.

Przewodnik może być przydatny przede wszystkim dla następujących kierunków naukowych: egzegezy, teologii fundamentalnej, hermeneutyki, historii, liturgii, katechezy, duszpasterstwa biblijnego, homiletyki, ekumenizmu, komunikacji, psychologii. Jego odbiorcami mogą się więc stać studenci wymienionych dyscyplin, chcący pogłębić swoje zrozumienie problematyki tłumaczenia tekstów biblijnych.

Co prawda autor korzysta przede wszystkim z włoskich tłumaczeń Pisma Świętego, jednak zaproponowana przez Buzzettiego metoda pracy może być użyteczna

---

<sup>9</sup> Buzzetti przypomina w VI rozdziale swej książki, że nawet teksty greckie Ewangelii należałoby uznać za tłumaczenia oryginalnego tekstu aramajskiego; zob. s. 186.

<sup>10</sup> Zob. s. 237–250.

także dla czytelników polskich wydań Pisma Świętego: (1) tutor dokonuje krótkiego wprowadzenia w temat zaproponowany przez przewodnik. Tutorem może być wykładowca zagadnień pokrewnych: filozofii, literatury, teologii, egzegezy, liturgiki, katechetyki, homiletyki, ekumenizmu, komunikacji czy psychologii; (2) studenci pracują samodzielnie przy pomocy książki-przewodnika: czytają i wykonują ćwiczenia; (3) spotkania z tutorem są okazją do weryfikacji tego, co udało im się nauczyć.

Ewentualne tłumaczenie książki domagałoby się adaptacji do lokalnych wymogów kulturowych i językowych, wyrażających się w istnieniu własnych tłumaczeń. Ponieważ powszechność stosowania jest dla Buzzettiego jednym z kryteriów doboru tłumaczeń, na gruncie języka polskiego można by dokonać porównania *Biblii Tysiąclecia*, popularnej choćby przez jej stosowanie jako oficjalnego tłumaczenia liturgicznego, przekładu Wujka, używanego co prawda przed Soborem Watykańskim II, lecz dziś archaicznego, *Biblii Poznańskiej*, ograniczonej raczej do dość wąskiego grona specjalistów oraz najnowszego *Przekładu ekumenicznego*, zawierającego na razie księgi Nowego Testamentu i Psalmu<sup>11</sup>.

Metoda „stosowania-porównania” polskich przekładów zaaplikowana do tekstów analizowanych przez Buzzettiego w rozdziale trzecim ukazuje istniejące różnice bądź podobieństwa. I tak np. ἔσχατον κοδράντην (Mt 5,26) *Biblia tysiąclecia* oddaje jako „ostatni grosz”, *Biblia Poznańska* i *Przekład ekumeniczny* pomijają słowo „ostatni” (BP: „zanim nie spłacisz długu co do grosza”; PE: „póki nie rozliczysz się co do grosza”), natomiast wersja J. Wujka mówi o „ostatnim pieniążku”. Współczesne przekłady unikają stosowania kalki językowej idąc drogą równoważności semantycznej: starożytna jednostka monetarna tekstu greckiego oddana jest jako najmniejsza współczesna jednostka płatnicza w Polsce (grosz). Być może jednak bardziej przekonujący jest wybór dokonany przez Wujka: „pieniązek” jest określeniem ogólnym, nie związanym z żadną walutą. Wujek unika w ten sposób zarówno archaizmu, jak i anachronizmu, związanego ze stosowaniem terminu mogącego prędko stracić swoją aktualność (np. zastąpienie groszy przez centy w strefie *Euro*).

Zaskakująco podobnie brzmią tłumaczenia Dz 1,12 (σαββάτου ἔχον ὁδόν). Wujek używa sformułowania „mając drogę szabbatu”, „odległość drogi szabbatu” jest wyrażeniem *Biblii Poznańskiej*, *Biblia Tysiąclecia* i *Przekład ekumeniczny* mówią o „odległości drogi szabatowej”. Tylko *Przekład ekumeniczny* wyjaśnia wprost w no-

---

<sup>11</sup> W poniższych przykładach dokonuję porównania wskazanych czterech przekładów: *Biblia to jest księgi Starego i Nowego Testamentu J. Wujka*, Warszawa 1960; *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia)*, Warszawa-Poznań 1980<sup>3</sup>; *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy Testament*, Poznań 1987; *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmu. Przekład ekumeniczny*, Warszawa 2001.

cie, że chodzi o „odległość dopuszczalną do przebycia w szabat (...) czyli najwyżej 888 m”<sup>12</sup>. Buzzetti w swojej analizie porównawczej tłumaczenia tej jednostki miary zwraca uwagę na jej zrozumiałość w ówczesnym środowisku hebrajskim i trudności, jakie napotkać może dzisiejszy czytelnik, mogący zrozumieć, że chodzi o dużą odległość (możliwą do przebycia w ciągu całego dnia), stąd tłumaczenie *Parola del Signore* (używające języka codziennego) mówi o odległości „pół godziny pieszo”<sup>13</sup>. Wersje polskie niestety tej trudności nie unikają.

Podobnie dzieje się z tłumaczeniem miar czasu. Problem ten co prawda nie został uwzględniony przez Buzzettiego, jednak może on wywoływać serię nieporozumień w przypadku tłumaczeń polskojęzycznych. Uwypuklają się one m.in. w przypowieści o robotnikach w winnicy (Mt 20,1-16): we wszystkich porównywanych polskich tłumaczeniach gospodarz wychodzi po robotników około godziny „trzeciej” (20,3), „szóstej i dziewiątej” (20,5) oraz „jedenastej” (20,6.9).

*Przekład Ekumeniczny i Biblia Poznańska* próbują wyjaśnić w nocie niezrozumiałą współcześnie starożytną rachubę czasu<sup>14</sup>. Należy jednak zwrócić uwagę, że dla czytelnika (a zwłaszcza słuchacza pozbawionego w kontekście liturgicznym możliwości sięgnięcia do not), posługującego się 24-godzinnym systemem mierzenia czasu, rysuje się następujący obraz: po najęciu rano pierwszych robotników gospodarz wychodzi ponownie o trzeciej (po południu — widocznie jest tyle pracy!), o szóstej (czemu tak późno? czy nie powinni już kończyć?), o dziewiątej (właściciel jest trochę niehumanitarny..., a może w Izraelu zmrok nie zapada tak szybko?), o jedenastej (jest niehumanitarny!). Wszystkie wskazane tłumaczenia idą drogą imitacji formalnej, tłumacząc liczebniki jako liczebniki (gdzie 6 oznacza 6), a nie jako odniesienia do godzin, gdzie godzina „szósta” odpowiada południu, czyli dzisiejszej godzinie dwunastej. Komunikatywność tekstu — czytanego np. podczas liturgii 25 niedzieli zwykłej w cyklu A oraz w środę 20 tygodnia zwykłego — została tu znacznie utrudniona. Można co prawda w komentarzu czy homilii wyjaśnić starożytny sposób rachuby czasu, lecz zmusza to w punkcie wyjścia do podania w wątpliwość słów Ewangelii! Podobne trudności, częściowo wyjaśniane w notach, napotkamy m.in. w opisie scen Ukrzyżowania (Mt 27,45-46 i par.) czy w mowie Piotra w dzień Pięćdziesiątnicy (Dz 2,15).

Troska o odbiorcę i ich poprawne zrozumienie tekstu jest natomiast obecna w niektórych — przede wszystkim liturgicznych — tłumaczeniach Ewangelii. Adaptują starożytną do dzisiejszej rachuby czasu (tłumacząc zgodnie z zasadami modelu

<sup>12</sup> *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmy. Przekład ekumeniczny*, s. 266.

<sup>13</sup> Zob. BUZZETTI, *Traduzione e tradizione*, s. 109.

<sup>14</sup> Mniej zgrabnie czyni to BP: „o trzeciej, tzn. dziewiątej rano (...) i o trzeciej po południu (dziewiąta)”; zob. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy Testament*, s. 63–64.

funkcjonalnego: godzina „trzecia”, „szósta”, „dziewiąta”, „jedenasta” jako: dziewiąta, południe [dwunasta], trzecia, piąta po południu) m.in. Francuzi<sup>15</sup>, Słowacy<sup>16</sup> i Włosi<sup>17</sup>

Użyteczność książki C. Buzzettiego oraz potrzeba wprowadzenia studentów do zagadnień tłumaczenia nie ulega żadnej wątpliwości. Celem, jaki można osiągnąć stosując metodę „stosowania-porównania”, jest zrozumiałość tekstu biblijnego oraz większa wrażliwość na lepszą komunikatywność głoszenia tekstu biblijnego wśród studentów teologii — przyszłych duszpasterzy i katechetów.

*ks. Marek Lis*